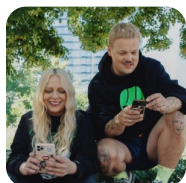


Wanna – Błażej Król i Katarzyna Nosowska

Leżę w wannie i słucham techno
Skórę nadgarstków wyrzusza tętno
Tworzy tsunami na wody powierzchni
Ile ma twoje też sto czterdzieści?
Słucham ambientów pod prysznicą rynną
Nucę melodię, a w głowie mam inną
Paruję, skraplam się i rozlewam
Sto uderzeń na sekundę tak podejrzewam
Wpadnij do mnie któregoś dnia
Ten dystans, ten dystans
Muszę Ci coś powiedzieć
Nim zapomnę zupełnie
Leżę w pościeli i myślę o śmierci
Czy do Jenina dotarły już wieści
Że dożywocie serca w karczerze
Żeber się skończy, nie potrwa wiecznie
Patrzę w ogień i prawie mnie nie ma
To co myślałem to tylko chemia
Wszystko ma czas swój
Wyznaczona godzina
Wiem teraz bardziej,
Nie w nas leży...
Wpadnij do mnie któregoś dnia
Ten dystans, ten dystans
Muszę Ci coś powiedzieć
Nim zapomnę zupełnie
Wpadnij do mnie któregoś dnia
Ten dystans, ten dystans
Muszę Ci coś powiedzieć
Nim zapomnę zupełnie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych